

Jak zostałam krwiodawcą

Julia Sławik, 3b

Hej. Jestem Julia i może niektórzy z Was mnie kojarzą. Chciałabym opowiedzieć o tym, jak zostałam krwiodawcą. Pewnego dnia dostałam informacje, że jeden z moich znajomych miał poważny wypadek i jest mu podawana krew. Wtedy uświadomiłam sobie, że parę lat temu myślałam by zacząć ją oddawać. Ku mojemu zdziwieniu nie jest to trudne. Miałam pewne obawy, czy nie zarażę się jakąś chorobą, jednak nie było to mądre, ponieważ wszystko jest wykonywane w sterylnych warunkach.



Gdy udałam się do Instytutu Onkologii w Gliwicach, bo właśnie tam znajduje się Terenowy Oddział Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach, ogarnął mnie strach. Mogę Was zapewnić, że był on nieuzasadniony. Przed wejściem na oddział pielęgniarka zmierzyła mi temperaturę i kazała wypełnić wstępną ankietę. Potem czekały mnie kolejne ankiety, pierwsza z nich dotyczyła moich danych osobowych natomiast druga, mojego stanu zdrowia, przebytych chorób czy też przyjmowanych leków. Następnie została mi pobrana krew, aby sprawdzić, czy mój poziom hemoglobiny jest prawidłowy. Później udałam się do gabinetu lekarskiego by lekarz zdecydował, czy mogę oddać krew. Na szczęście zostałam zweryfikowana pozytywnie. Gdy usiadałam na fotelu, bałam się, że będzie to bolało, ale tak nie było. Każdy krwiodawca oddaje 450 ml krwi jest to zaledwie 8-10% całości krwi jaką posiadamy. Wydaje się dużo, jednak przeciętny organizm regeneruje się szybko - w przeciągu jednej doby. Kobieta może oddawać krew co 56 dni 4 razy w roku, a mężczyzna 6 razy w roku. Procedura donacji trwała u mnie 10 minut.

Jak zostałam krwiodawcą

środa, 14 października 2020 00:00

Po zakończeniu, musiałam chwilę odpocząć. Wychodząc dowiedziałam się, że czeka na mnie miła niespodzianka w postaci 8 czekolad, batonika i gorącej czekolady, by ciało nabrało siły (podczas donacji spalamy ok 4000 kcal). Wszystkie dobra, jakie możemy uzyskać, włączając się w tę inicjatywę, na pewno są dla niektórych mobilizacją, jednak pamiętajcie, że oddając krew nie chodzi o czekoladę a o ludzkie życie. Każde 450 ml może uratować więcej niż jednego człowieka !!! Więc jeżeli jesteście zdrowi, macie minimum 50 kg wagi i nie przyjmujecie leków, zachęcam was z całego serca do tej inicjatywy.